

# Rodzinny Wielki Post 2021

*Nie ma sytuacji bez wyjścia...*

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej



NARODOWE  
SANKTUARIUM  
ŚW. ANDRZEJA  
BOBOLI

Autor: Andrzej Migacz SJ, Nowy Sącz

Nabożeństwo można odprawić czytając rozważanie na role – każda osoba może czytać inny akapit. Warto zaangażować postawy ciała: przyklęknienie przy każdej stacji lub skinienie głowy, pozycję stojącą osoby czytającej. Dzieci mogą trzymać krzyżyk na zmianę z rodzicami przy kolejnych stacjach.

Innym sposobem odprawiania drogi krzyżowej jest opowiadanie własnymi słowami o wydarzeniach przy każdej stacji. Można wtedy zrezygnować z gotowych rozważań i przy każdej stacji powiedzieć, co się widzi w danej scenie. Można opisywać uczucia osób, okoliczności, wydarzenia, tak aby pomóc sobie i innym wejść w doświadczenie medytowanej sceny. Początkowo wydaje się to prostsze, ale w gruncie rzeczy jest dużo bardziej ambitne.

**P.** W imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego.

**W.** Amen.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja I. Pan Jezus na śmierć skazany**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*To powiedziawszy, Piłat wyszedł ponownie do Żydów i rzekł do nich: „Ja nie znajduję w nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego więźnia. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego?”. Oni zaś powtórnie zawołali: „Nie tego, lecz Barabasa!” (J 18,38b-40).*

Od słowa Piłata zależała przyszłość Jezusa. Mógł powiedzieć, że ponieważ nie znajduje w Nim winy, puszcza Go wolno. A jednak tego nie zrobił, wołał umyć ręce.

Słowa mają wielką moc. Tak często możemy się o tym przekonać w codziennym życiu. Jednym słowem możemy pocieszyć albo zasmucić. Słowem możemy wyrazić dobro, ukazać prawdę, ale też przeklinać i złorzeczyć. Możemy podnieść kogoś na duchu albo głęboko zranić. Jak bardzo boli, gdy słowa kłamstwa i zdrady wypowiada ktoś bliski, w kim pokładało się nadzieję. Niemało naszych rodzin cierpi z powodu zdrady współmałżonka, osoby najbliższej.

„Panie Jezu, stojąc wraz z Tobą przed Piłatem, patrzymy na to, jak wykorzystujemy dar mowy. Jak często popełniamy grzech obmowy, dawania fałszywego świadectwa? Czy nasze słowa wypowiedane na głos i pielęgnowane w myślach są błogosławieństwem czy przekleństwem? Jak często wypowiadamy słowa niosące pokój, a jak często zamieniają się one w mowę nienawiści i pogardy? Panie Jezu, zanim Serce Twoje przeszły włócznia

setnika, zostało zranione słowami niosącymi śmiertelny jad. Panie, spraw, by nasze słowa już więcej nikogo nie skazywały, ale niosły ocalenie i życie”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja II. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze bóleści (Iz 53,4).*

Kochające Serce Jezusa gotowe do końca wypełnić wolę Ojca skłoniło Go, by dobrowolnie przyjąć na siebie krzyż, a wraz z nim cały ciężar ludzkiego grzechu i nieprawości. To miłość Jezusa do nas popchnęła Go do tego czynu. Swoimi ramionami objął drzewo hańby i przyjął na siebie całe cierpienie, jakie zgotował mu człowiek.

Krzyż, który włożono na ramiona Jezusa, nie był jedynie kawałkiem drewna. Prócz ważącej belki zawierał także ciężar ludzkich grzechów i niewierności, to znaczy naszych grzechów i naszych niewierności.

„My, małżonkowie i członkowie rodzin, mamy udział, Jezu, w Twoich cierpieniach. To my przyczynialiśmy się do obciążenia Ciebie nieludzkim ciężarem. Za każdym razem, kiedy nie kochaliśmy się, kiedy przypisywaliśmy sobie wzajemnie winy, kiedy nie przebaczyliśmy sobie. Dokładaliśmy ciężaru na Twoje barki poprzez używki, zdrady, odejścia.

Panie Jezu, dotknij każdego z nas Twoją miłością. Oświeć nasze umysły, tchnij w nas nowego ducha, abyśmy kierując się na co dzień Twoją miłością, pomagali Ci w codziennym niesieniu krzyża. Uzdrów nasze serca, aby poddane Tobie, w każdej chwili życia powtarzały: «Jezu, ufam Tobie», zwłaszcza wtedy, gdy trzeba wziąć na siebie swój własny krzyż”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja III. Pan Jezus upada po raz pierwszy**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie (Mt 11,28-30).*

Nie może dziwić, że umęczony Jezus upadł pod ciężarem krzyża. Na swoim ciele odczuł twardość ziemi i uderzenia tych, którzy widząc Jego słabość, zmanifestowali swoją przewagę nad Skazańcem. Tak mało wokół Niego tych, którzy Mu współczują. Tak mało tych, którzy uronią łzę.

Niemal codziennie spotykamy ludzi cierpiących. Takich, których cierpienie jest widoczne i namacalne, jak Chrystusowy upadek. Czy potrafimy im współczuć? Czy potrafimy spojrzeć na nich z miłością i ofiarować choćby dobre słowo? Jest jeszcze inny rodzaj cierpienia. Cierpienie spowodowane odrzuceniem i brakiem miłości. Zwłaszcza brakiem miłości najbliższych. Ileż tego cierpienia jest w naszych rodzinach!

„Panie Jezu, patrzymy na Twój upadek. W Twoje miłosierne dłonie składamy wszystkich naszych bliskich, którzy kiedykolwiek cierpieli z powodu braku naszej miłości. Składamy naszych współmałżonków, których nie chcieliśmy wysłuchać, dzieci, dla których brakło nam cierpliwości, rodziców, których nie umieliśmy zrozumieć. Wejdz, Panie Jezu, w nasze zwykłe, szare życie i przemień je, by stało się życiem z Tobą, życiem pełnym miłości”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja IV. Pan Jezus spotyka Matkę swoją**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu (Łk 2,35).*

Spotkanie. Pełne miłości, współczucia, zrozumienia. To spotkanie, mimo że bez słów, było jednak bardzo wymowne. Spotkały się bowiem dwie miłości, doskonale rozumiejące, że wszystko musi się wypełnić. Milcząca obecność Maryi była ogromnym wsparciem dla cierpiącego Zbawiciela. Maryja doskonale wie, kim jest Jej Syn. Wie, skąd przychodzi. Jej serce jest zestrojone z sercem Jej Syna, dlatego towarzyszy Mu w pełnieniu Jego misji. Wie, co znaczy być Jego Matką. Widzi Go cierpiącego za wszystkich ludzi, tych z wczoraj, dzisiaj i z przyszłości. Cierpi także Ona.

Dla wszystkich mężczyzn i kobiet tego świata, ale szczególnie dla nas, rodzin, spotkanie Jezusa z Matką tam, na drodze na Kalwarię, jest szczególnie żywym wydarzeniem, zawsze aktualnym. Pomyślmy, jak często w naszym życiu rodzinnym uciekamy się do Niej. Jak bardzo staje się nam bliska w trudnych chwilach! Ileż razy polecaliśmy Jej nasze dzieci, błagaliśmy Ją, aby wstawiała się w sprawie ich zdrowia fizycznego i moralnego! Ileż to razy odczuwaliśmy Jej bliskość w umacnianiu nas miłością macierzyńską. Podczas drogi krzyżowej każdej rodziny Maryja jest wzorem milczenia, które, także w rozdzierającym bólu, rodzi nowe życie.

„Panie Jezu, gdy na swojej drodze na Kalwarię widziałeś cierpiącą Matkę, Twoje kochające serce musiał trawić niesamowity ból. Dziękujemy Ci, że nam Ją dałeś. Dziękujemy, że jest przy nas i nie opuszcza nas, gdy w życiu spotykają nas dramaty drogi krzyżowej”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Gdy wyprowadzili Jezusa, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola. Włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. (Łk 23,26)*

Patrzemy na Szymona z Cyreny. Szedł biedak do domu, po ciężkim dniu pracy, a tu nagle żołnierze przymuszają go do niesienia krzyża za Jezusa. Kto przy zdrowych zmysłach chciałby się tak poniżyć, żeby nieść krzyż za skazańca!

Nie jest nam łatwo zrozumieć Boże plany. Nie jest łatwo przyjąć krzyż. Nie jest łatwo zaakceptować własne ułomności i choroby, a co dopiero nieszczęścia, które dotyczą naszych bliskich.

Szymon z Cyreny reprezentuje nas wszystkich w sytuacji, kiedy niespodziewanie spada na nas kryzys, próba, choroba, nieprzewidywalny ciężar, a czasami trudny do uniesienia krzyż. Jakżeż często w takich chwilach pojawia się to jedno słowo: „Dlaczego?”. Dlaczego właśnie mnie to spotyka? Dlaczego właśnie teraz?

„Panie Jezu, w spotkaniu z Cyrenejczykiem wzywasz nas, byśmy nie wahali się podążać za Tobą, biorąc na siebie ciężar, który może być niezrozumiały. Naucz nas, abyśmy byli dla siebie wsparciem. W chwilach trudnych, gdy brak sił, gdy wydaje się nam, że wszyscy inni sprzyśleli się przeciw nam – spraw, byśmy w naszej rodzinie nikogo nie opuścili, nie odrzucili, nie przestali kochać. Naucz nas wzajemnej modlitwy za siebie”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## Stacja VI. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa (2 Kor 4,6).*

Weronika, jedna z kobiet, które szły za Jezusem, wyczuwała, kim jest, kochała Go i dlatego cierpi, widząc Go cierpiącego. Teraz dostrzega z bliska Jego oblicze, to oblicze, które tyle razy przemawiało do jej duszy. Widzi je wykrzywione, zakrwawione i zniekształcone, mimo że jest – jak zawsze – ciche i pokorne. Nie może się powstrzymać. Pragnie ulżyć Jego cierpieniom. Bierze kawałek płótna i próbuje wytrzeć krew i pot z tego oblicza.

„Panie Jezu, stając na Twojej drodze krzyżowej obok św. Weroniki, podziwiamy jej odwagę. Z tego podziwu rodzi się pragnienie. Chcemy wziąć do naszych rąk chustę i otrzeć Twoją zmęczoną twarz. Każdy nasz dobry czyn jest otarciem Twojej twarzy. Każde wybaczenie dokonane w Twoje imię. Każde przyjście z pomocą, zwłaszcza temu człowiekowi, który

jest najbliżej nas. Dobre słowo, słowo pocieszenia, otuchy, nadziei, słowo, które jest świadectwem Twojej miłości to także naśladowanie św. Weroniki. Jest nim również codzienne realizowanie słów małżeńskiej przysięgi, wypełnianie obowiązków rodzicielskich i okazywanie szacunku wobec rodziców.

„Panie Jezu, pomóż nam pamiętać, że w każdym naszym potrzebującym bracie skrywasz się Ty sam. Pomóż nam pamiętać o godności każdego człowieka, który żyje na ziemi, i że w każdym ludzkim stworzeniu możemy rozpoznać Ciebie”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VII. Pan Jezus upada po raz drugi**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*On sam w swoim ciełe poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni (1 P 2,24).*

To już po raz drugi, w miarę pokonywania bolesnej drogi na Kalwarię, Jezus upada. Daje się we znaki Jego osłabienie fizyczne po straszliwej nocy, po torturach, którym Go poddawano. Być może to nie tylko wycieńczenie i ciężar krzyża na barkach sprawia, że upada. Na Jezusie spoczywa ciężar trudny do zmierzenia, ciężar duchowy.

Drugi upadek jest zawsze bardziej bolesny niż pierwszy. Nie tylko z powodu większego zmęczenia, lecz także dlatego, że bardziej przytłacza psychicznie. Nie można już powiedzieć, że to była jednorazowa porażka, bez większego znaczenia. Często próbujemy usprawiedliwić swoje grzechy, udając mocnych. Jakże ważne, aby nasze życiowe upadki uczyły nas pokory.

„Panie Jezu, patrzemy na Ciebie leżącego pod krzyżem. Chcemy teraz spojrzeć w głąb naszej duszy i zobaczyć nasze upadki. Pomóż nam poznać nasz grzech, bo tylko wtedy będziemy mogli go pokonać, bo tylko wtedy nasz upadek nie będzie trwał, bo tylko wtedy będziemy mogli wstać i iść dalej, aż do końca drogi, którą nam wyznaczyłeś. Pomóż nam zobaczyć grzech, którym ranimy Ciebie i naszych najbliższych. Którym ranimy się w naszych rodzinach. Daj nam siłę i łaskę nawrócenia. Panie, niech spojrzenie na Ciebie upadającego pod ciężarem krzyża nie napełnia nas smutkiem, ale nadzieją i wiarą w to, że z każdego upadku można powstać”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VIII. Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi (Łk 23,28).*

Wśród tłumu, który towarzyszy Jezusowi, jest grupa kobiet z Jerozolimy: znają Go. Widząc Jezusa w tym położeniu, mieszają się w tłum i podążają w stronę Kalwarii. Płaczą. Jezus je widzi, rozumie ich litość. Jednak pragnie, żeby w nich nie było tylko litowania się, ale nawrócenie serca. Serca, które uznaje własne błędy, które prosi o przebaczenie, które rozpoczyna nowe życie.

„Jezu, ileż to razy z powodu zmęczenia lub nieświadomości, z powodu egoizmu lub ze strachu zamykaliśmy oczy i nie chcieliśmy zmierzyć się z rzeczywistością! Nie angażowaliśmy się, aby aktywnie i głęboko uczestniczyć w życiu naszych sióstr i braci, bliskich i dalekich. Prowadziliśmy wygodne życie, może nawet piętnowaliśmy zło i tego, który je popełniał, ale nie zmienialiśmy siebie.

Panie Jezu, przepraszamy za to, że przez nasze zachowanie, nieroztropnie wypowiedziane słowa, roztargnienie, zaniedbanie i nasze czyny płakali ci, których nam dałeś. Przepraszamy za każdy grzech popełniony w naszej rodzinie. Za brak miłości i szacunku. Za grzechy przemocy, nienawiści, zemsty. Za grzechy zdrady małżeńskiej. Za grzechy obojętności. Wybacz nam, Panie Jezu! Tak jak my teraz wybaczymy tym, którzy kiedykolwiek stali się przyczyną naszych łez”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja IX. Pan Jezus upada po raz trzeci**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Wszyscy pobłądziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a Pan obarczył go winami nas wszystkich (Iz 53,6).*

Wycieńczenie Jezusa sięga zenitu. Przeżywa na sobie nienawiść przywódców, kapłanów, tłumu. Wydaje się, jakby chcieli przerzucić na Niego gniew tłumiony z powodu uciemnienia przeszłego i obecnego. Prawie jakby szukali zemsty, wykorzystując swoją władzę. Jezus upada po raz trzeci i choć brakuje sił, to jednak z najwyższym wysiłkiem powstaje i podejmuje dalszą drogę ku Golgocie.

Patrząc na leżącego Jezusa, rozumiemy, że ludzkie siły są ograniczone. Że człowiek sam nie osiągnie celu. Człowiek potrzebuje Boga. Bardzo często liczymy na swoje siły. Na swój intelekt, przedsiębiorczość, zaradność, mądrość. Często mamy przekonanie, że sami damy sobie radę, że nie potrzebujemy pomocy ani innych ludzi, ani Kościoła, ani Boga. Tak popełniamy grzech pychy.

„Panie Jezu, klękamy przed Tobą, leżącym na ziemi. Klękamy przed Bogiem, który tak nas umiłował, że stał się człowiekiem i wydał samego siebie za nas, abyśmy mieli życie. Klękamy przed Tobą i bijemy się w piersi. Bo jesteśmy grzeszni. Bo jesteśmy słabi. Bo tak

naprawdę to my upadamy, wierząc we własną moc, zamiast w Twoją. Upadamy, bo w naszych małżeństwach i rodzinach nie pytamy Cię o zdanie. Upadamy, bo podejmujemy decyzje, stojąc z głową dumnie podniesioną do góry, zamiast uklęknąć w pokorze przed Tobą”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja X. Pan Jezus z szat obnażony**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać (Mt 15,24).*

Odarcie z szat to próba ogołocenia Jezusa z honoru i godności. Rozdzielenie ubrania Skazańca między żołnierzy dowodzi, że kawałek materiału był dla nich więcej wart niż życie Boga-człowieka. W swoim milczeniu i pokorze Jezus utożsamia się ze wszystkimi „obnażonymi z szat”, poniżanymi, wyśmiewanymi czy nakłanianymi do grzechów związanych z seksualnością.

„Panie Jezu, patrzymy na żołnierzy, którzy zdierają z Ciebie szaty. I wstydzimy się wszystkich grzechów nieczystości. Wstydzimy się naszych myśli, wyobrażeń. Wstydzimy się tego, co oglądaliśmy, i naszych czynów. Daj nam, prosimy, łaskę nawrócenia i wytrwania w dobrym. Daj nam czystość myśli, czynów, intencji, abyśmy nie dołączyli do Twoich oprawców.

Panie Jezu, ochroń nasze rodziny przed zalewem grzechów nieczystości: przed grzechami pornografii, antykoncepcji, cudzołóstwa. Otocz nas mocno Twoją miłością, abyśmy nie ulegali współczesnej promocji grzechu. Polecamy Ci zwłaszcza młode pokolenie. Nie dopuść, aby pokusy świata zagłuszyły w naszych dzieciach piękno prawdziwej i czystej miłości”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja XI. Pan Jezus przybity do krzyża**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Gdy przyszli na miejsce zwane „Czaszką”, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie (Łk 23,33).*

Jezus przybijany do krzyża wydaje się zupełnie bezradny. Przybite ręce nie mogą wykonać żadnego gestu. Przybite nogi nie przeniosą Go w żadne miejsce. Pozostaje okrutne i niezmiernie bolesne cierpienie. Pozostaje tajemnica: dlaczego Bóg, stając się człowiekiem, pozwolił się przybić do drzewa i wywyższyć ponad ziemię pośród przeraźliwych udręk fizycznych i duchowych?

Odpowiedź jest tylko jedna: z miłości. To prawo miłości, które prowadzi do ofiarowania swojego życia ze względu na dobro drugiego. W tej bezradności objawia się jednak miłość, która może uczynić daleko więcej. Pozorna niemoc Jezusa nie przeszkadza Mu w tym, by przyjąć żal skruszonego łotra i wprowadzić go do raju. To z miłości ofiaruje siebie, aby innym dać życie. Potwierdzają to te matki, które dotknęła śmierć, kiedy wydawały na świat swoje dzieci. Albo ci rodzice, którzy utracili swojego syna podczas wojny lub zamachu terrorystycznego i wyzbyli się nienawiści i chęci zemsty.

Ci, którzy przybijali Jezusa do krzyża, nie zdawali sobie sprawy z tego, że rany, które zadawali Skazańcowi, staną się źródłem łaski dla następnych pokoleń. Nie wiedzieli, że w świętej Krwi Jezusa znajdują ukojenie całe rzesze chorych i cierpiących, rzesze tych, którzy w Nim złożą nadzieję życia wiecznego.

„Panie Jezu, jesteśmy słabi. Jesteśmy grzeszni. Trudno nam zachować Twoje przykazania, zwłaszcza przykazanie miłości. Pomóż nam zobaczyć, że w Tobie jest nasza moc! Pomóż uwierzyć, że tylko z Tobą możemy nie bać się prawdy. Pomóż nam budować Twój Kościół w naszej rodzinie. Pomóż nam tak kochać, jak Ty nas umiłowałeś”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja XII. Pan Jezus umiera na krzyżu**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda (J 19,33-34).*

Jezus zawisł na krzyżu. Godziny trwogi, agonია, nieludzkie cierpienie. W tej strasznej męce wypowiada kilka słów, jakże ważnych. Mówi o pragnieniu, powierza nam swoją Matkę, obiecuje skruszonemu złoczyńcy miejsce w raju, a przede wszystkim modli się do Ojca, prosząc o wybaczenie dla Jego oprawców. A w tym wszystkim dając się nam cały, w godzinie śmierci sam czuje się opuszczony przez Boga.

„Panie Jezu, tak nas umiłowałeś, że dałeś nam samego siebie, bo jak uczyłeś: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15,13). Utożsamiałeś się z nami aż do doświadczenia naszej kondycji grzeszników, oddalenia od Boga. Doświadczyłeś ciemności, aby dać nam światło. Przeżyłeś rozdzielenie, aby dać nam jedność. Przyjąłeś cierpienie, aby pozostawić nam miłość. Przyjąłeś śmierć, aby dać nam życie.

Panie Jezu, stojąc pod krzyżem, patrzymy na Twój zraniony włócznią bok. To z tego «przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia» (Prefacja o Najświętszym Sercu Pana Jezusa).

Panie Jezu, daj nam zrozumieć, że tylko z Tobą możemy stawić czoła naszym tragediom, cierpieniom niewinnych, upokorzeniom, zniewagom, śmierci. Pozwól nam pojąć, że Twoja śmierć jest największym darem dla nas, dla każdego człowieka, dla naszych rodzin, dla każdego narodu i całej ludzkości. Pozwól pojąć, że w tym akcie heroicznej miłości odradza się życie”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XIII. Pan Jezus zdjęty z krzyża**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz krył się z tym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał ciało Jezusa (J 19,38).*

Przy krzyżu Jezusa czuwali Jego Matka, kilka niewiast i Jan, poza którym nie było tam żadnego z apostołów. Dobrze zatem, że znalazł się Józef z Arymatei, na tyle odważny, by poprosić Piłata o ciało Mistrza i zdjęć je z krzyża. Zanim złożył je do grobu, dał je Matce, by choć przez chwilę mogła przytulić do swego serca umęczone na śmierć ciało Jezusa.

Jezus i Maryja, oto rodzina, która na Kalwarii przeżywa i cierpi krańcowe rozdzielanie. Rozłącza ich śmierć lub przynajmniej wydaje się ich rozłączać, Matkę i Syna złączonych węzłem ludzkim i boskim, trudnym do wyobrażenia.

Odtąd do otwierającej się przestrzeni w sercu Maryi wkracza inny syn, który reprezentuje całą ludzkość. Miłość Maryi do każdego z nas jest przedłużeniem miłości, którą miała dla Jezusa. W Jego uczniach będzie widziała oblicze Syna. Będzie żyła dla nich, aby ich podtrzymywać, pomagać, zachęcać oraz prowadzić do rozpoznawania miłości Boga, aby w swojej wolności zwracali się do Ojca.

„Maryjo, która na swoich kolanach pieściłaś małego Jezusa, a teraz trzymasz Jego umęczone ciało, prosimy Cię, rozszerzaj nasze serca, aby były otwarte na przyjęcie i wypełnienie woli Boga Ojca, tak jak Twój Syn Jezus i jak Ty sama ją pełniłaś”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XIV. Pan Jezus złożony do grobu**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

*A w miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu (J 19,41-42).*

Sprawa Jezusa wydaje się zakończona. Śmierć, grób, kamień – nic nie wskazuje na to, że coś jeszcze mogłoby się wydarzyć. Ci, którym zależało na śmierci Jezusa, mogą odetchnąć z ulgą.

Nasz doczesny świat podpowiada nam, że grób jest końcem. Dlatego trzeba życie wykorzystać, trzeba nasycić się wszystkimi możliwymi przyjemnościami. Trzeba mieć marzenia i realizować je z wielką konsekwencją. Bo ludzkie życie jest kruche. Bo tak niewiele trzeba, by się skończyło. A potem już tylko grób i wspomnienia tych, którzy zostali.

Wiara jednak mówi nam coś zdecydowanie innego. Wiara mówi nam, że grób jest bramą zmartwychwstania. Wiara mówi nam, że to, co powinniśmy wykorzystać, to łaska Jezusa Chrystusa. Dla nas, małżonków, dzieci i rodziców, tą łaską jest dar sakramentu małżeństwa. To dzięki niemu możemy uczynić nasze rodziny w pełni szczęśliwymi, żyjącymi prawdą o nieskończoności ludzkiego życia, prawdą o miłości Boga do nas, prawdą o tym, że grób nie jest końcem.

„Panie Jezu, stoimy przy Twoim grobie. Jeszcze jest zamknięty. Nie jesteśmy smutni. Bo my już wiemy – ten grób zaraz będzie pusty. Tak samo jak każdy inny grób. Dlatego teraz pragniemy objąć naszą modlitwą wszystkich, którzy stojąc nad grobem, rozpaczają, którym żal i smutek zasłaniają nadzieję. Dotknij ich swoją delikatną miłością, niech promień Twojego zmartwychwstania przeniknie ich serca”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.*

## **Zakończenie:**

**P.** Wszechmogący, wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna swego i na chwałę, i zadośćuczynienie, jakie w imieniu grzeszników Ci składa, daj się przebłagać tym, którzy zebrzą Twojego miłosierdzia, i racz udzielić przebaczenia w imię tegoż Syna swego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

**W.** Amen.

**P.** W imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego.

**W.** Amen.